

ŚWIĘTY BRUNON

**Patron tych,
którym ciasno
we własnym
domu**

Bożena Diemjaniuk

Wydawnictwo WAM
Kraków 2011

© Wydawnictwo WAM, 2011

Redakcja
Anna Papierz

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7505-527-6

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 9 grudnia 2010 r., l.dz. 366/2010.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

„Wspomnień historycznych, będących okazją do urządzania jubileuszów, nie można traktować jako nostalgicznej romantyki; są one płodne, jeśli stają się refleksją nad tym, co trwałe, a jednocześnie są poszukiwaniem dalszej drogi”.

Joseph Ratzinger

Nowa pieśń dla Pana
Kraków 2005, s. 252

Spis treści

Wstęp	7
Wykaz skrótów używanych w przypisach	9
Dla ankietów	11
Dla encyklopedystów	13
Dla hagiografów	22
Dla historyków	30
Dla ikonografów	36
Dla ludzi sukcesu	44
Dla melomanów	51
Dla miłośników literatury polskiej	56
Dla miłośników twórczości księdza Piotra Skargi	67
Dla misjonarzy	79
Dla modlących się o jedność	85
Dla nauczycieli	90
Dla patriotów	98
Dla Rycerzy Niepokalanej	105
Dla rządzących państwami	110
Dla tłumaczy	116
Dla twórców	124
Dla tych, co boją się piekła	129
Dla tych, co proszą świętych o wstawiennictwo	137
Dla tych, co traktują anioły na serio	146
Dla tych, co wierzą w świętych obcowanie	152
Dla wszystkich	157
Dla zbierających dane bibliograficzne	164

Wstęp

Teksty świętego Brunona z Kwerfurtu poznałam całkiem niedawno.

Lekturę zaczęłam od dostępnego w internecie *Listu do króla Henryka II*. Potem dotarłam do dzieł hagiograficznych. Przeczytałam *Żywot Pięciu Braci Męczenników* oraz *Świętego Wojciecha żywot drugi*. (Trzymam się tytułów z przekładu Kazimierza Abgarowicza¹.)

Dzisiaj nie potrafię powiedzieć, ile razy wracałam do utworów świętego Brunona. Ciągłe odkrywam w nich coś ważnego. Lektura tych dzieł skłania do myślenia o sprawach naprawdę istotnych. Jest inspiracją do pogłębiania różnych gałęzi wiedzy. Staje się okazją do pozbycia się szablonów w myśleniu o epoce średniowiecza. Pokazuje też wspaniałego człowieka, który wybraną przez siebie drogą męczeństwa doszedł do upragnionego celu – wiecznego życia z Panem Bogiem.

Uważam za swój obowiązek rozpowszechniać informacje o świętym Brunonie z Kwerfurtu i jego niezwykle wartościowych tekstach. Dlatego napisałam tę książkę.

¹ *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966.

Dla tych, co boją się piekła

Gdy Benedykt XVI opublikował encyklikę *Spe salvi*, zaraz odezwały się głosy, że z Ratzingera znowu wychodzi *Panzerkardinal*, który z pozycji strażnika doktryny straszy Sądem Ostatecznym i piekłem.

Rzeczywiście, papież przypomina o istnieniu piekła. Jednak encyklika, jak sam tytuł wskazuje, wyjaśnia, czym jest nadzieja. Chrześcijańska nadzieja. Papież tłumaczy: „Sąd Boży jest nadzieją, zarówno dlatego, że jest sprawiedliwością, jak i dlatego, że jest łaską. (...) Wcielenie Boga w Chrystusie tak bardzo połączyło sprawiedliwość i łaskę, że sprawiedliwość jest ustanowiona ze stanowczością: wszyscy oczekujemy naszego zbawienia «z bojaźnią i drżeniem» (Flp 2, 12). Niemniej jednak łaska pozwala nam wszystkim mieć nadzieję i ufnie zmierzać ku Sędziemu, którego znamy jako naszego «Rzecznika» (...)»³⁰⁷.

Należy zapytać, dlaczego niektórzy histerycznie wręcz reagują na każde przypomnienie o istnieniu piekła. Moim zdaniem, odpowiedzi jest kilka. Po pierwsze, w zbyt słabym stopniu opanowaliśmy umiejętność czytania ze zrozumieniem. Po drugie, nie traktujemy poważnie nauki Kościoła, wybieramy z niej to, co nam pasuje, co zazwyczaj jest łatwe, przyjemne i nie wymaga z naszej strony zbyt wielu wysiłków i wyrzeczeń. Po trzecie, boimy się piekła tak bardzo, że sprzeciwiamy się jakimkolwiek o nim wzmiankom. Możliwe jest też współistnienie wszystkich wymienionych wyżej przyczyn.

³⁰⁷ Benedykt XVI, encyklika *Spe salvi*, 47.

Czasem, odpędzając od siebie myśl o istnieniu piekła, posługujemy się jakimś pseudoteologicznym bełkotem. Że niby skoro Bóg jest taki miłosierny, to nie może pozwolić, by ktokolwiek znalazł się w piekle. Jesteśmy o krok od przepaści.

Dość często, zastanawiając się nad istnieniem piekła, powołujemy się na świętą siostrę Faustynę i przytaczamy wiele fragmentów mówiących o Bożym miłosierdziu. Siostra Maria Faustyna – to rzeczywiście – największa chyba w XX wieku Apostołka Bożego Miłosierdzia. Ale ta sama święta zaświadcza w swym *Dzienniczku*: „Ja, siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyc, że piekło jest. (...) To, com napisała, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam. Jedno zauważyłam: że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło. Kiedy przysłam do siebie, nie mogłam ochłonąć z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam miłosierdzia Bożego dla nich”³⁰⁸.

Co ma z tym wszystkim wspólnego święty Brunon z Kwerfurtu?

Po pierwsze, świętego Brunona – podobnie jak siostrę Faustynę – można nazwać Apostołem Bożego Miłosierdzia. Po drugie, czytając teksty Brunona, po raz kolejny przekonujemy się, że mamy zafałszowany obraz wieków, kiedy żył i działał ten właśnie święty. Chodzi mi o to, że średniowiecze kojarzymy z ciemnotą i zacofaniem, a kaznodziejstwu tamtych czasów przypisujemy przede wszystkim (jeśli nie: wyłącznie) straszenie Sądem i piekłem.

Też mam zakodowane w pamięci sceny mąk piekielnych z obrazów Hieronima Boscha czy Hansa Memlinga (żyjących

³⁰⁸ Święta s. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2006, 741, s. 242.

co prawda kilka wieków po świętym Brunonie). Dlatego też byłam mocno zdziwiona tym, jak często Brunon przedstawia Boga miłosiernego.

O Bożym miłosierdziu hrabia z Kwerfurtu mówi we wszystkich tekstach, jakie przetrwały do naszych czasów. Przytoczę kilka fragmentów: „Prawdziwa dobroć, niezniszczalna wieki-istość, jedyna prawda, szczególna słodycz, pełnia piękności; okryte tajemnicą szczęście i błoga obecność, piękna miłość i droga wieczność, i drogie miłosierdzie – oto, czym jest Bóg”, „Od tego hojnego dawcy miłosierdzia żaden grzesznik nie odchodzi bez przebaczenia, jeśli do niego się ucieknie”, „I niech się nie wyśmiewają ze mnie moi nieprzyjaciele, że wziąłem się do budowania innych, gdy ujrzą, że doszedłem do końca dziełki nieprzebranemu miłosierdziu i niezawodnemu ratunkowi twemu, łaskawy Galilejczyku”, „Proszę jak w modlitwie, aby wszechmocny i miłosierny Bóg zarówno mnie, starego grzesznika, poprawił, jak i Ciebie z dnia na dzień coraz lepszym czynił królem, a dobre dzieło oby nigdy nie przepadło”³⁰⁹.

Może ktoś w tym miejscu zapytać, czy zatem Brunon nic nie wspomina o karach za grzechy, Sądzie, piekle. Nie tyle wspomina, co mówi o tych sprawach z całą powagą.

Przedśmiertną wizję piekła, której doświadczył umierający biskup Pragi, Dytmar, Brunon podaje jako główną przyczynę nawrócenia Wojciecha Sławnikowica: „Tymi czasy umiera biskup diecezji czeskiej i, jeśli prawdą jest to, co słyszano, wyznaje rozpacziwym głosem stojącym dokoła, że czarne, nieczyste duchy niespodziewanie unoszą go do piekielnej otchłani. Był Wojciech obecny wtedy [jako] jeden z tych, którzy widzieli zgon jego i na własne uszy słyszeli słowa umierającego. Widok

³⁰⁹ BzK, ŻW, s. 104, r. 11; s. 126, r. 19; ŻV, s. 160, Prolog; LdoH, s. 255. Zob. też: BzK, ŻW, s. 103, 105, r. 11, s. 117, r. 16, s. 138, r. 25, s. 141, r. 26, s. 144, r. 29, s. 148, r. 32, s. 152, r. 33; ŻV, s. 159, Prolog, 179-180, r. 5, s. 185-186, 187, r. 7, s. 208, 210, 211, 215, 217, 218, 220, r. 13, s. 227, r. 19, s. 228, r. 21, s. 235, r. 25, s. 242, r. 31; LdoH, s. 256-257.

ten, jak sam później mówił opatowi w klasztorze, przejął go wielką grozą i po raz pierwszy skierował na drogę zbawienia. Odtąd zaczął poprawiać swe obyczaje, kiełznać namiętności, żądze cielesne wypalać ogniem Bożej miłości”³¹⁰.

Brunon martwi się o zbawienie cesarza Ottona II, który ciężko zgrzeszył, likwidując biskupstwo w Merseburgu: „Oto za grzechy ponosi karę, lecz błędu swego nie poprawia; umiera w połowie życia w pełni niepowodzeń; teraz spoczywa bez sławy! Ach, oby tylko nie był potępiony, [on], wychowanek pięknej cnoty!”³¹¹.

Troszcząc się o zbawienie – swoje i bliźniego – Brunon ośmiela się upomnieć samego władcę, króla Henryka II: „Dlatego, królu, jeśli zostawisz w spokoju chrześcijan, aby dla chrześcijaństwa walczyć z poganami, będziesz zadowolony w dniu ostatecznym, gdy opuściwszy wszystko staniesz przed obliczem Pana z tym mniejszym smutkiem, a z tym większą radością, im większych dobrych dzieł dokonanie nasunie ci pamięć”³¹².

Sporządziłam listę grzechów, przed którymi przestrzegał święty Brunon. Jest ona, niestety, dość długa: brak szacunku dla drugiego człowieka, brak troski o zbawienie swoje i innych, chciwość, cudzołóstwo, egoizm, kazirodstwo, kłamstwo, lekceważenie Bożych przykazań, lenistwo, nienawiść okazywana innym, nieprzestrzeganie postów, nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, nieusznanowanie dnia świątecznego, obłuda, oddawanie czci bałwanom, okrucieństwo, popadanie w rozpacz, próby samobójcze, pycha, rozpusta, sprzedaż chrześcijan w niewolę, uporczywe trwanie w grzechu, wojny między chrześcijańskimi narodami, wyrzucanie Pana Boga ze swojego życia, wyśmiewanie ludzi próbujących żyć bogobojnie, zabójstwa, zaniechanie w czynieniu dobra, zatwardziałość serca, zbytne przywiązanie do dóbr doczesnych.

³¹⁰ BzK, ŻW, s. 95-96, r. 7.

³¹¹ BzK, ŻW, s. 108, r. 12.

³¹² BzK, LdoH, s. 259.

Brunon mocno podkreśla konieczność zerwania z grzesznym życiem (nawrócenia się)³¹³. Ale też o wiele częściej mówi o miłosierdziu Pana Boga.

Trzeba w tym miejscu podkreślić wyraźnie, że możliwość uniknięcia kary za grzechy była przyczyną – niezbyt zrozumiałej dla nas – gotowości Brunona i innych ludzi jego czasów na śmierć męczeńską. Brunon o sensie męczeństwa w wielu miejscach wypowiada się w sposób jednoznaczny: „O, jak błoga, jak pełna chwały jest taka śmierć, gdy nie ma już śladu żadnych grzechów, ponieważ według wiary zmywa je chrzest, głodzi męczeństwo!”, „Lecz aby łaskawy Bóg okazał, że sługa jego wyzwolił się z więzienia świata, z ciężkich kajdan i wszelkich więzów grzechowych, z chwilą gdy pokłuli święte ciało, pęta rąk rozwiązały się bez niczyjej pomocy. On zaś [jakby] obejmując śmierć-przyjaciółkę, wyciągnął ręce na kształt krzyża, za którym zawsze z miłością podążał”, „Gdy modlisz się lub śpiewasz psalmy, zawsze proś i błagaj Boga żywego, aby dla swego imienia spełnić raczył wspólne pragnienie, które w nas obu wpoił, i abyśmy nie wpierw umarli, aż i ty, i ja grzeszny ujrzymy dzięki miłosierdziu Boga szczęśliwy dzień, to znaczy dostąpimy odpuszczenia wszystkich grzechów przez rozumne przelanie krwi z woli Bożej”³¹⁴.

Należałoby zatem stwierdzić, że Brunon z Kwerfurtu, podobnie jak siostra Faustyna, przypomina nam wszystkim o karze za popełnione grzechy, przestrzega przed wyborami prowa-

³¹³ „W Leksykonie duchowości katolickiej czytamy, iż nawrócenie jest procesem podjęcia świadomej decyzji zerwania z grzechem i zwrócenia się do Boga oraz zawierzenia Jego miłości. Dokonuje się ono we wnętrzu człowieka. Wyrazem nawrócenia jest jego pozytywna postawa, działanie, wartościowanie i myślenie. Ma charakter moralny, «stanowi podstawowy warunek podjęcia i rozwoju życia duchowego»”. pl.wikipedia.org/wiki/Nawrócenie (2010).

³¹⁴ BzK, ŻW, s. 147, r. 31; s. 151, r. 33; ŻV, s. 179-180, r. 5. Zob. też: BzK, ŻW, s. 141-142, r. 26, s. 146-149, r. 31-32, s. 151-152, r. 33; ŻV, s. 157, Przedmowa, 173, r. 2, s. 214, 216-217, r. 13.

dzącymi łatwą drogą do piekła, jednak przede wszystkim ciągle podkreśla wielkość i nieograniczoną moc Bożego miłosierdzia, dzięki któremu możemy dostąpić zbawienia.

Magdeburgski kanonik przypomina też ewangeliczne przesłanie: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”³¹⁵.

Henrykowi II Brunon radzi: „Mój panie, nie jesteś miękkim królem, bo to jest rzeczą szkodliwą, lecz sprawiedliwym i surowym władcą, a to podoba się, byleby tylko to dodać, żebyś był także miłosierny i nie zawsze przemocą, lecz także miłosierdziem pozyskiwał sobie lud i miłym go czynił. Baczyłybyś, aby raczej przez dobrodziejstwa niż przez wojnę zjednywać sobie lud, a wtedy nawet z jednej strony nie miałbyś wojny, gdy teraz masz ją z trzech stron”³¹⁶.

W usta Benedykta i Jana, czyli swych przyjaciół, którzy zginęli męczeńską śmiercią na polskiej ziemi, święty Brunon wkłada słowa apelu do Bolesława Chrobrego: „My na twoją chwałę dobrowolnie przyszliśmy tu i w twoim kraju znaleźliśmy przeobfite miłosierdzie łaskawego Zbawiciela. (...) Dokończ dobrego dzieła, które rozpocząłeś! Uczyni, cośmy powiedzieli dla uwolnienia uwięzionych i zlitowania się nad naszymi zabójcami! (...) Jeśli uszanujesz naszą wolę, wiedz, iż w życiu tym większą u Boga zyskasz łaskę, ponieważ my, którzy z miłością wstawiamy się za tobą, bliżej Niego jesteśmy”³¹⁷.

Przytoczone wyżej słowa są fragmentem wizji, jakich doświadczył brat Andrzej – Benedykt i Jan ukazali się mu dwukrotnie i nakazali interweniować u księcia Bolesława w sprawie złagodzenia kary mordercom. Z tekstu można jednak wysnuć wniosek, że za zbrodniarzami u polskiego władcy wstawiał się sam Brunon. Pisarz bowiem w kilku miejscach podkreśla, że

³¹⁵ Mt 5,7.

³¹⁶ BzK, LdoH, s. 258.

³¹⁷ BzK, ŻV, s. 235-236, r. 25.

przestępcy, którzy opowiadali mu przebieg wydarzeń, okazywali żal, skrucę i chęć przemiany³¹⁸.

Przedstawiając Sławnika, ojca świętego Wojciecha, hagiograf ocenia go dość surowo. Zauważa jednak miłosierne uczynki księcia: „Będąc panem ziemi, był wszakże człowiekiem średniej miary. Rzadko się modlił, ale odznaczał się szlachetnym miłosierdziem. O czystość nie dbał, a szczerze [za to] wspierał ubogich”³¹⁹.

Święty Brunon jednak zaznacza wyraźnie: „(...) przez Jego miłosierdzie, nie z powodu własnej zasługi, każdy dostępuje zbawienia”³²⁰. Tylko miłosierny Bóg jest naszą jedyną nadzieją.

Tysiąc lat po świętym Brunonie o chrześcijańskiej nadziei wypowiada się inny biskup z Germanii: „(...) Potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać pozostałe, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć. (...) Jego królestwo to nie wymaginowane zaświaty, umiejscowione w przyszłości, która nigdy nie nadejdzie; Jego królestwo jest obecne tam, gdzie On jest kochany i dokąd Jego miłość dociera. Tylko Jego miłość daje nam możliwość trwania w umiarkowaniu, dzień po dniu, bez utraty zapału, który daje nadzieją, w świecie ze swej natury niedoskonałym. Równocześnie Jego miłość jest dla nas gwarancją, że istnieje to, co jedynie mgliście przeczuwamy, a czego mimo wszystko wewnętrznie oczekujemy: życie, które prawdziwie jest życiem”³²¹.

³¹⁸ Zob.: BzK, ŻV, s. 213-214, 217, 219, r. 13.

³¹⁹ BzK, ŻW, s. 89-90, r. 1.

³²⁰ BzK, ŻV, s. 218, r. 13.

³²¹ Benedykt XVI, encyklika *Spe salvi*, 31.

Rzadko uświadamiamy sobie, że co jakiś czas łaskawy Bóg powołuje kogoś i daje mu żarliwość Apostołów, by nawoływać nas, grzeszników, do nawrócenia i wiary w nieskończone miłosierdzie Boże. Na przestrzeni ostatnich stu lat takimi osobami były / są bez wątpienia: święta siostra Maria Faustyna, jej spowiednik – błogosławiony ksiądz Michał Sopoćko, sługa Boży Jan Paweł II i obecny papież Benedykt XVI. A poprzez swoje – na nowo odkrywane – teksty również święty Brunon z Kwerfurtu.